

Misja obfoci Mission 792



Dynaudio, Focal i Mission to przecież firmy znane i renomowane, mimo to inaczej rozpościerające swoje oferty na rynku. Dobrze obrazuje to nasz test. W ofercie Dynaudio *X16* to najtańszy podstawkowiec z 18-cm głośnikiem niskośredniotonowym – a jest kilka znacznie droższych; *Chorus 807* plasuje się już nieco wyżej w hierarchii Focala - chociaż wciąż w dolnej strefie stanów średnich; natomiast *792* to najdroższy monitor Mission, jako że i cała seria *79* jest już najlepszą serią firmy.

U nikałbym tu słowa „referencyjną”, zarówno z powodu relatywnie umiarkowanych cen, nie mających jeszcze nic wspólnego z hi-endem, jak też ze względu na występowanie w ofercie Mission jednej jedynej superkonstrukcji – *Pilastro*, która w ten sposób rezerwuje sobie wyłączne prawo do referencyjności. To sytuacja nietypowa, gdyż *Pilastro* są zupełnie oderwane od reszty oferty, zarówno ceną, jak i zastosowaną techniką. Stosowane tam typy przetworników i materiały membran nie znajdują żadnej kontynuacji w tańszych konstrukcjach, tylko płynne kształty frontu przypominają, że to Mission. Zwykle „flagowiec” jest również po to, aby pokazać planowaną drogę rozwoju kolejnych modeli, może więc jeszcze doczekamy się pilastropodobnych konstrukcji w niższych przedziałach cenowych? Nic na to nie wskazuje, bo *Pilastro* to projekt sprzed ponad sześciu lat, już trochę zapomniany, a seria *79* jest zupełnie nowa! W końcu można uznać, że to ona jest aktualną wizytówką Mission. Spełnia więc podwójną rolę: demonstruje najnowsze

osiągnięcia firmy i jednocześnie oferuje je za przystępną cenę.

„Najnowsze osiągnięcia” nie oznaczają jednak technologicznej ani nawet wizualnej rewolucji. Zresztą podobnie jak w Dynaudio i Focalu. Seria *79* wyrasta z firmowej tradycji, co widać na pierwszy rzut oka. Dawno ustalony styl Mission jest bardzo charakterystyczny. Dotyczy głównie kształtu obudowy, w tym zwłaszcza profilu przedniej ścianki jak też rzadko spotykanej „odwróconej” konfiguracji przetworników. Już tylko te elementy powodują, że *792* wyglądają bardzo ciekawie, sugerują większe akustyczne zaawansowanie niż u konkurentów. Dlatego też kształty Mission mogą być wciąż kontynuowane – firmie udało się połączyć doskonały efekt wizualny i korzystne rozwiązania akustyczne, co zresztą będzie podpowiadać nawet intuicja laika. To sytuacja wcale niecodzienna w czasach, gdy design dyktuje warunki gry, nieraz spychając „pierwotne” przeznaczenie urządzeń na drugi plan, ograniczając albo wygodę ich obsługi, albo ich podstawowe parametry. „Forma podążająca

za funkcją” jest często pustym hasłem, które ma odwrócić uwagę od sytuacji dokładnie przeciwnej. Nie w przypadku Mission, gdzie jedno z drugim jest pięknie skorelowane. Na tle Mission *792* monitor Dynaudio wygląda niepozornie, Focal - trochę prostacko, a Xindak archaicznie – w każdym przypadku za sprawą znacznie prostszej formy obudowy, a zwłaszcza płaskiej przedniej ścianki. Czasami spotykamy wygięte na różne sposoby ścianki boczne. Producenci zachwalają zmniejszenie fal stojących wewnątrz takiej obudowy i zwiększenie jej sztywności, natomiast dla najlepszej propagacji fal od przedniej strony membrany ważne są opływowe kształty w pobliżu samych przetworników. W tym też celu klasyczne skrzynki mają czasami zaokrąglone lub ścięte (jak w *X16*) krawędzie przedniej ścianki (zwykle boczne), ale akustycznie to mało skuteczne półśrodki. Dopiero takie obszernie wyprofilowania, jakie widzimy w Mission, mogą istotnie wpłynąć na kształt charakterystyk. Z drugiej strony, nie można przesądzać, że są one niezbędne dla osiągnięcia dobrych rezultatów. Zestaw innych środków: optymalne charakterystyki samych przetworników i dopasowane do nich filtrowanie, nawet przy kanciastej obudowie, też mogą zapewnić co najmniej poprawne wyniki – na co mamy dowody choćby w tym teście. Kiedy już wiem, że nie nic nie wiemy... przyjrzyjmy się szczegółom *792*.

Zewnętrzną warstwę wyprofilowanego frontu wykonano z tworzywa. W tańszych produktach często okazuje się, że plastikowa wytłoczka jest zasadniczą warstwą przedniej ścianki frontu, natomiast w 792 przykrywa ona aż trzycentymetrowej grubości płytę z mdf-u, będącą częścią nie tylko finezyjnej, ale też bardzo solidnej skrzynki.

A finezyjnej również dlatego, że zewnętrzny panel pełni jeszcze jedną ważną rolę w misyjnej koncepcji akustycznej – pozwala poprawić mechaniczną separację między obydwoma przetwornikami. Głośnik nisko-średniotonowy opiera się bowiem bezpośrednio na grubym froncie z mdf-u, a głośnik wysokotonowy jest zintegrowany właśnie z zewnętrznym panelem – lecz nie na sztywno, tylko za pośrednictwem miękkiego pierścienia. Głośnik wysokotonowy ma magnes neodymowy, czego nie domyślmy się patrząc na 792 z zewnątrz, gdyż nie zbliżono go do głośnika nisko-średniotonowego tak, jak to w takiej sytuacji jest możliwe (i wskazane). Być może dlatego, że ważniejsze było ukształtowanie wokół kopułki lekko tubowego profilu o całkowitej średnicy ok. 10 cm. Kopułka jest jednocalowa, tekstylna, mocno powlekana.

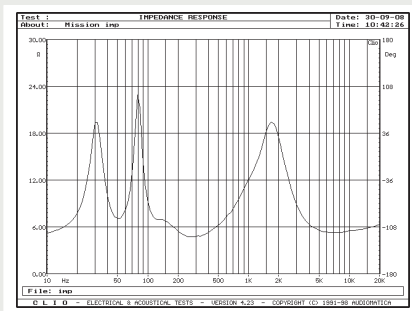
Producent podaje, że obudowa jest zbudowana z trzech warstw o różnych właściwościach tłumienia rezonansów, łączonych spoiwem dodatkowo izolującym wibracje. W widocznym przekroju przedniej ścianki (jej głębszej grubszej warstwy wyglądającej na mdf) nie widać jednak żadnych śladów łączy. Być może chodzi o wygięte ścianki boczne. Wykonanie ich często polega właśnie na sklejeniu cieńszych warstw, co jest dobrą okazją do ich zróżnicowania.

Membrana głośnika nisko-średniotonowego została przygotowana z nowego materiału o firmowej nazwie Parawave, przedstawianego jako rezultat wieloletnich badań, chociaż dość ogólnikowo. Wiadomo, że jest to plecionka z włókien aramidowych (plecioną strukturę widać zresztą z zewnątrz), z których zbudowany jest też Kevlar. Ta nazwa jest jednak zastrzeżona przez DuPonta, może więc Mission nie chce jej użyć z powodów czysto biznesowych, a może rzeczywiście opracował inny rodzaj membrany. Na ostateczny rezultat składa się również układ włókien i rodzaj materiału wypełniającego, nie mówiąc o samym profilu membrany. Znamienne jest jednak to, że obecnie wszystkie firmy głośnikowe wchodzące w skład IAG, czyli Mission, Wharfedale, Quad i Castle stosują bliźniaczo podobne membrany, chociaż nadają im różne nazwy.

Mniejszy monitor 790 kosztuje 2800 zł (za parę) i wykorzystuje 15-cm głośnik niskośredniotonowy. Tańsza z kolumn wolnostojących – 794 (7600 zł) – ma taką „piętnastkę” w roli średniotonowej, a głośnik niskotonowy na bocznej ścianie; natomiast największe w serii 796 (9900 zł) mają sekcję średniowysokotonową przypominającą monitor 792.

Wygięcie bocznych ścianek nie jest niczym rewolucyjnym, ale razem z innymi korzystnymi cechami obudowa Mission 792 jest w testowanej grupie zdecydowanie najambitniejsza i akustycznie, i estetycznie.



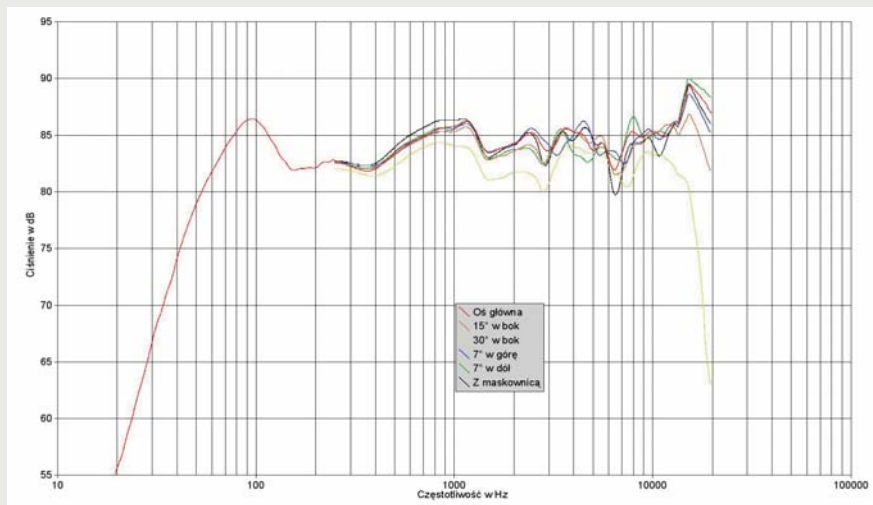


nys. 2. Charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	85
Rek. moc wzmacniacza [W]**	50-175
Wymiary (WxSxG) [cm]	36 x 20,5 x 34
Masa [kg]	b.d.

* parametry zmierzone, ** dane producenta

To jeszcze inny przypadek, jeżeli chodzi o sposób określania impedancji znamionowej (przez producenta, bo my sposobu nie zmieniamy). Minimum przy 300 Hz wynosi ok. 5,5 oma, co zauważył też producent, ale w rubryce „impedance” podał: „8 ohms compatible”, co w wolnym tłumaczeniu ma znaczyć... „tak jakby 8 omów” albo „nie bój się podłączyć do wzmacniacza, który chce 8 omów”. Formalnie jednak, to konstrukcja znamionowo 6-omowa, pod tym względem podobna do Dynaudio X16.



nys. 1. Charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

W zwrotnicy 792, a dokładnie w obwodzie głośnika niskośredniotonowego, znajduje się układ tłumiący zakres 150 Hz; skutek jego działania dobrze widać zarówno w charakterystyce impedancji (lekki, ale nietypowy w tym zakresie „pagórek”), jak i w charakterystyce przetwarzania, gdzie następuje lokalne osłabienie. Być może w ten sposób konstruktor poskromił wyeksponowany bas, jednak teraz w ogólnym bilansie dominuje zakres średniowysokotonowy. Aby brzmienie bardziej nasycić, wystarczy zewrzeć

krótkim przewodem kondensator 600 mikro (w ten sposób zwieramy jednocześnie połączoną z nim równolegle cewkę i kondensator, które współtworzą filtr środkowozaporowy, połączony z głośnikiem szeregowo); dostęp do zwrotnicy jest prosty, a eksperyment zupełnie bezpieczny. Zakres średniowysokotonowy jest już wyrównany, odstaje tylko charakterystyka z osi 30°, maskownica jest nieszkodliwa. Spadek -6 dB na basie względem poziomu średniego pojawia się przy 50 Hz.



Pionowa orientacja zacisków przyłączeniowych wygląda też ciekawie, chociaż nie musi być najwygodniejszą. O ile oprawę terminala elegancko zagłębiono w tylnej ścianie, to nie zrobiono tego już z kolumnierem tunelu bas-refleks – to jedyna drobna niedoróbka, jaką można znaleźć w obudowie Mission 792.



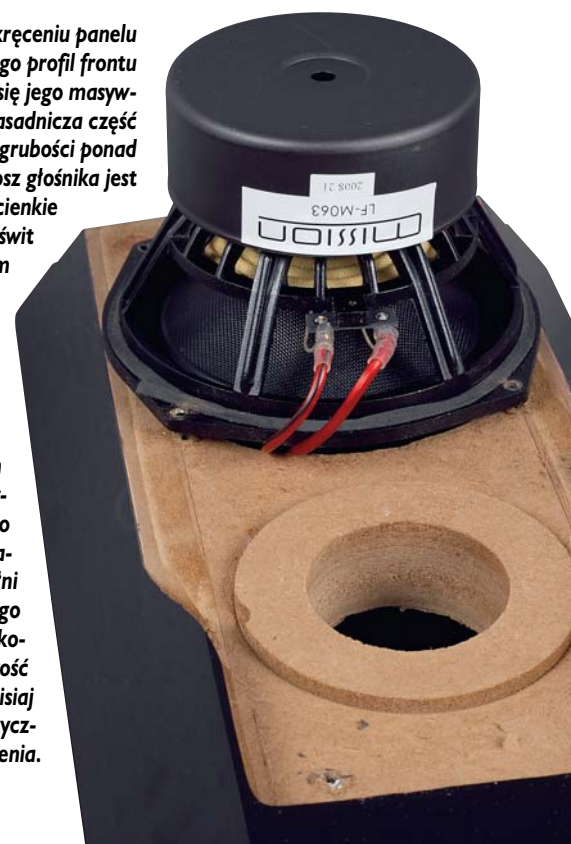
Nietypowy kształt gniazda okazał się bardzo wygodny dla połączenia z nim płytki zwrotnicy. Trzpienie zacisków są przyłutowane bezpośrednio do ścieżek płytki. Zwrotnica jest dość skomplikowana, gdyż oprócz pary filtrów 2. rzędu i tłumika dla głośnika wysokotonowego zawiera też szeregowy filtr RLC, korygujący (tłumiący) charakterystykę głośnika niskośredniotonowego w zakresie 150 Hz.



Do wyrafinowanego profilu przedniej ścianki dopasowano kształt cienkiej maskownicy. Również w tym fragmencie forma podąża za funkcją – maskownica ma tylko minimalny wpływ na promieniowanie i nie psuje nowoczesnego wyglądu.

Głośnik wysokotonowy został elastycznie połączony z panelem frontowym, co „odsuwa” go od vibracji głośnika nisko-średniotonowego, przykręconego bezpośrednio do głównej skrzynki. Na magnesie umieszczono radiator – dzięki małym wymiarom magnesu neodymowego może on skutecznie przejmować ciepło emitowane przez cewkę.

Po odkręceniu panelu definiującego profil frontu 792, ukazuje się jego masywna, zasadnicza część z mdf-u o grubości ponad 3 cm! Kosz głośnika jest odlewany, ma cienkie żebra i prześwit pod dolnym zawieszaniem; układ magnetyczny zamknięty w puszcze, co wraz z neodymowym magnesem wysokotonowego nadaje 792 właściwość w pełni ekranowanego zespołu głośnikowego – właściwość nie mającą dzisiaj dużego praktycznego znaczenia.





Membrana „Parawave” głośnika nisko-średniotonowego należy do zróżnicowanej rodziny membran plecionych z włókien syntetycznych. Znajdujący się w centrum korektor fazy nie ma z materiałem membrany nic wspólnego i jest spotykany z różnymi ich typami – chociaż w tym teście tylko tutaj.

ODSŁUCH

Cztery monitory tego testu można sobie ustawiać w parę, kojarzone pod względem podobieństwa pewnych aspektów brzmienia. Dynaudio razem z Focalem imponują mocnym basem, który jednak, już tylko ze względu na swoje natężenie, nie może być uznany za uniwersalny sposób zdobycia uznania wszystkich audiofilów. Mission i Xindak idą razem w innym kierunku, znacznie oszczędniej dawując bas. Tak właśnie nie tylko adresuje się głośniki do odbiorców o różnym guście, ale też profiluje lepiej lub gorzej do różnych rodzajów muzyki, wreszcie tą drogą powstają określone predyspozycje co do ustawiania – w końcu można również z 792 i *Compassa 1.6* wycisnąć soczysty bas, gdy ustawi się te monitory blisko ściany. Niezaprzeczalna szczupłość basu tych modeli dotyczy bowiem ustawienia w odległości ok. 1 metra, przy którym druga frakcja - *X16* i *Chorus 807V* - potrafi już rozwinąć skrzydła niskotonowej dynamiki, na skutek czego bliżej ściany ich bas zaczyna się „przewalać”. Z kolei inaczej skomponowaną parę - *Focala* i *Xindaka* – łączy wyraźne rozjaśnienie, pochodzące oczywiście z wyeksponowania wysokich tonów. Dynaudio ma górę spokojniejszą, lecz jeszcze nie na tyle zaokrągloną, aby na pierwszy plan zaczął wychodzić środek pasma. Dzieje się to dopiero w Mission, które w ten sposób, muszą przyznać, kultywują tradycję „brytyjskiego brzmienia”, tak właśnie kojarzonego. Z większą ochotą i nawet z większą łatwością wynajdują przykłady świadczące o nieaktualności takich narodościowych schematów. Tutaj jednak stało im się zaoszczędzić. Co więcej, „obszerne fragmenty” brzmienia 792 przypominają mi inne brytyjskie kolumny – *Wharfedale* i *Quad* (mam na myśli oczywiście nie elektrostaty, lecz testowane niedawno *22L2*) - wyjaśnienie tego podobieństwa może więc leżeć również w tym, że marki te są obecnie w posiadaniu jednego właściciela i być może są „obsługiwane” przez tę samą grupę projektantów.

Jednak powiedzieć, że 792 „grają środkiem”, byłoby krzywdzącym uproszczeniem. Ich średnica jest plastyczna, czytelna, ale też wyjątkowo delikatna, nie ma ponadnaturalnej intensywności i pogrubienia, nie ma agresywnego „wyjścia”, nie ma też rozjaśnienia, jak w *Xindaku*. Dlatego właśnie jest tak imponująca i zarazem przyjemna w odbiorze – źródła na scenie pozostają w dystansie, wokaliści nie krzyczą, nie ryczą i nie bulgoczą, zachowują się uprzejmie, z ekspresją tylko taką, jaka jest ich naturalnym udziałem w nagraniu. Spokój, porządek i separacja dźwięków wskazuje na bardzo niski poziom podbarwień w tym zakresie częstotliwości. Wysokie tony są dobrze „wstrojone”, starają się być proporcjonalnym przedłużeniem średnicy, jeżeli chodzi o sam poziom, to cel ten można uznać za zrealizowany, stąd też 792 ma mniej góry niż konkurenci, nawet trochę mniej niż Dynaudio. Jej charakter też jest mało spektakularny – neutralny, utemperowany, bez jedwabistości, trochę przyszarzały, pozostawiający rolę wiodącą lepiej ubarwionej, naprawdę ciekawej średnicy. Nie klóci się z nią również bas, pełniący rolę dopełniającą, też czysty, z wyraźną kreską, nieźle rozciągnięty, tyle że bez takiej soczystości i dynamicznego rozmachu, jak u niektórych rywali. Mission 792 nie gra dużym ani efektywnie swobodnym dźwiękiem, jego podstawowe atuty to wyrafinowana średnica występująca na uporządkowanej, wieloplanowej scenie.

Głośnik wysokotonowy to standardowa, jednocalowa kopułka tekstylna.



792

Cena (para) [zł]
Dystrybutor

3800
AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

Wykonanie

Luksusowa i bardzo solidna obudowa, bliska akustycznym idealom. Przyzwite przetworniki.

Pomiary

Charakterystyka mniej więcej wyrównana z lekką przewagą górnej połowy pasma. Efektywność 85 dB, impedancja 6 omów.

Brzmienie

Plastyczny, charyzmatyczny środek, delikatny bas, spokojna góra. Kultura, intymność, pastelowe odcienie. Umiarowana dynamika i detalizacja, dobra czytelność i wyraźne lokalizacje.